



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Polsko-Bałtyckie Towarzystwo Handlowe i Transportowe

S-ka Akc. **AGENTURA W CZĘSTOCHOWIE** ul. Piotrowska 2 tel. 3-66.

## „POLBAL”

**ŁÓDŹ**

Piotrkowska 125.

**WARSZAWA**

Długa 25.

**GDAŃSK**

Breitgasse 22/23.

**HERBY PRUS.**

przy hotelu Sonnenfeld.

Mława, Wilno, Brześć Litewski, Grajewo, Lwów, Przemyśl, Kraków.

Reprezentacja linii okrętowych z Ameryką „Polish American Navigation Corporation“ posiadających znane statki transatlantyczne: „Kościuszko“, „Wisła“, „Warszawa“, „Kraków“, „Poznań“, „Pułaski“.

**Najszybsza i najtańsza ekspedycja z GDAŃSKA, HAMBURGA, BREMY.**

Asekuracja transportów, cłenie, inkasso, udzielenie pożyczek pod zastaw (warrantowanie) i magazynowanie na najdogodniejszych warunkach. Własna bocznicza i składy przy st. „Łódź-Fabryczna.“

Magazyny w Gdańsku i Warszawie.

Agentura Polsko-Bałtyckiego T-wa Handlowego Transportowego

S-k Akc. w Częstochowie.

przyjmuje ekspedycje wszelkich towarów z zagranicy i za granicę oraz we wszystkich kierunkach Państwa Polskiego.

### Kresy a traktat pokojowy.

Preliminarja pokojowe wytykając linię demarkacyjną przez sm środek dawnych kresów Rzeczypospolitej i odcinając przez szło półtora miliona Poleków od związku z państwem polskim, wywołały wśród ludności miejscowej zrozumiały niepokój i niezadowolnienie.

Temu nastrojowi daje wyraz odezwa wydana pt. „Głcis kresowców z Rusi“, z której podajemy główne ustępy:

Kresy w dalszym ciągu uważają się duchowo „jako rdzenna do korony polskiej należące, jako własność cielu, wia ściwie jego członki przywócone“. Tak głosił akt Unii Lubelskiej z 1569 r.; Unii której pędziwista wieczna rocznicę w roku zeszłym obchodzila Warszawa uroczystie. Zaledwie spady okowy caratu życie polskie długo na kresach tłumione rozgorzało w całej pełni. W parę miesięcy zaledwie Zjazd polski na Rusi w Kijowie groził w czerwcu 1917 r. przedstawiciel 233 organizacji polskich miejscowych. Przeszło 1200 polskich uczeln ludowych po upływie roku należąca doświadczyła tysiące ofiar polskiej nieszczęśliwej nauki w języku ojczystym. Zakładają się ponadto polskie szkoły średnie wyższe. Na Kresach powstają pierwsze związki armii polskiej. Wreszcie liczana rzesza Kresowców do tworzenia smiercychwatającej państwowości w sercu Polski powołana od najskromniejszych do najwyższych mnogie planuje urzęda. Gdy zaś do Wisły dojechał najędźsza wechodni, wśród bohaterkich obrońców zagrożonej śmiertelnie ojczyzny stosunkowy odsetek Kresowców bodaj największy.

Tyle co do ludzi. Lecz prócz ludzi, przy nich i przez nich negromadzony i utrzymany dobrotek narodowy polski jakże wielki. Pomimo praw ograniczających, pomimo konfliktów i przymusowych sprzedaży, przeszło 4,600,000 morgów ziemi w polskiem posesztoło władeniu. Liczne wiele bądź wyłącznie, bądź częściowo polskie wraz z niedzielowymi gruntami

jakie polskiemu ludowi i drobnej szlachcie w udziale przypadły przedstawiają w sumie kapitał obywateli — 60 cukrowni, liczne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Bezczenne sibiory, dzieła sztuki, archiwa.

Przez ten niedany eksperyment polityczny, jakim jest tyska umowa, smiercnowe zostały bezczenne ofiary krwi polskiej, zmarnowane owoce zbyt drogo okupionego zwycięstwa. Wyrezyrono się kresów, bo nie umiano upomnieć się o słuszne prawa.

A tak łatwo było zażędcę i otrzywać, zupełnie niezależnie od wykreślenia granic rdzennej Polski i zgodnie z już uźrniechno przyjętymi lub w przyszłości będącymi do przyjęcia schowłężeniami względem Białorusinów, Ukraińców i Rosjan (Rosjan — nie bolszewików i żydów), zabezpieczenie fektyczne i wyrażenie wszelkich praw i kulturalnych i ekonomicznych narodowych, bez względu na cbywatełstwo, dla wszystkich Poleków w granicach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej zamieszkałych.

Odeszę powyższą pędpiśli przedstawicieli wszystkich polskich organizacji na Ukrainie z komisarzem Podcia „Zdźsiawem Grocholskim i ks. biskupem łucko-zytonińskim Dubowskim na czele.

Polska delegacja prowadziła w Rydze dalsze układy pokojowe. Sprowadzenie granic wykręślonych zbyt dorywczo jest niezawodnie możliwe, ale przedewszystkiem traktat pokojowy musi skrupulatnie zabezpieczyć polski stan posiadania ekonomicznego i narodowy na obszarach, któreby pozostały poza obrębem granic państwa polskiego.

### Z Sejmu

Prezes Witos o rokowaniaach pokojowych.

Warszawa. Posiedzenie 183 Sejmu. Po referacie posła Cwikowskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy austrjackiej o sądach przysięgłych, a mianowicie postanowienie, że sądownie przysięgli mają prawo nie tylko do zwrotu kosztów podróży do siedziby sądu, ale także do dyet za czas

wykonania urzędowania. Druga zmiana dotyczy wysokości kary na opornych sądownie przysięgłych, a mianowicie grzywnę 50 złotych zmieniono na 5 tysięcy marek, 100 złotych na 10 tysięcy marek. Postanowienia te obowiązują oczywiście tylko w Małopolsce.

Pres. n.in. Witos: Ogłoszone przed dwoma dniami wiadomości o przerwaniu rokowań pokojowych przez delegację sowiecką w Rydze, wywołać musiały szorstkie niezłogoczenie. Rząd, uznając za swój obowiązek informować Wysocki Sejm o ważnych sprawach politycznych, uważa za wskazane przedstawić obecną fazę najważniejszych z tych spraw, to jest sprawę pokoju. Przebieg wypadków do dni ostatnich jest Wysockiej Izbie dostatecznie znany. Rząd polski stał i stoi na stanowisku ścisłego wykorania warunków pokoju preliminarnego i rozjemcu.

Nie prosi też być żadnej wątpliwości co do tego, że między rządem a Naczelnym Dowództwem panuje jednogomyślność zapatywną na konieczność wykonania umowy i że oba te czynniki mają dość stanowczości i autorytetu do lojalnego spełnienia przyjętych zobowiązań. Nato-

miast delegacja rządu sowieckiego od chwili ponownego nawiązania rokowań w Rydze stosowała taktkę, którą uważała za przebieg rokowań ogromnie utrudnić. Bezpodstawne protesty, ponawiane przez delegację sowiecką, każą przypuszczać, że właściwym ich celem jest albo zwłoka, albo wyzyskanie rokowań pokojowych dla celów agitacyjnych.

Odpierając wszystkie zarzuty co do niewypełnienia warunków rozjemcy, rząd polski stwierdza jednocześnie, że nie mógłby zdobyć się na to, aby rokowania pokojowe, do których przystąpił ze szczerym dążeniem zakończenia wojny, miały służyć jakimkolwiek ubocznym celom. Rząd i naród polski nie dadzą się wytrącić z obranej linii wytrwałego dążenia do estatecznego pokoju, a jeżeli metoda dyplomacji sowieckiej ma jedynie praktyczne powody i nasza dotychczasowa wiara w dobrą wolę i lojalność przeciwnika nie ma doznać żadnego zawodu, to dojdzie do skutku definitywnego pokoju jest tem więcej zapewnione, że po wyjaśnieniu spraw i cbrady w Rydze podjęto na nowo.

### Bolszewicy ostrzeliwują granicę Polski

Lwów. Jak donoszą z Ternopla, bolszewicy, po rozbitiu oddziałów rosyjskich generała Peremykina, objeli wozoraj całą linię Zbruczu, przyczerem rozpoczęli ostrzeliwać z dział Podwoleczyska, leżące po stronie polskiej. Zabitych jest 5 osób, 16 zaś rannych. Na skutek natychmiast nawiązanego przez nasze Dowództwo kontaktu z dowództwem wojsk czerwonych, do Podwoleczyska przybyli delegaci armii armii sowieckiej i wyjaśnili

niewporozumienie, oświadczając, iż nie wiedzieli, że Podwoleczyska leżą już po stronie polskiej.

Lwów. Z Ternopola donoszą: Pod naciskiem wojsk bolszewickich likwidują się obecnie również rosyjskie oddziały ochotnicze gen. Peremykina, który, przejąwszy część rozbitków wojsk ukraińskich próbował bezskutecznie opierać się bolszewikom na linii Sterokonstantynów—Kukiel. Ostatecznie jednak pod naporem wojsk bolszewickich przekroczył linię rozjemową polską i został tam rozbrojony.

### Zatarg polsko-litewski.

Grodno. Komunikat sztabu obrony krajowej Litwy środkowej z dnia 20 b. m.: Uporczywe ataki wojsk rządu Kowieńskiego trwają w dalszym ciągu. Przy odpięciu ich szłał bohaterką

śmiercią dowódcą grodzieńskiego pułku plechoty pułk. Rymaszewski. Wzięto kilkunastu jeńców i zdobyto karabiny maszynowe.

Komunikat sztabu obrony krajowej







15) X. KAROL-ANTONI ZYCH  
działka owruchi.

## W raju bolszewickim.

Zginął dumny generał carski, upojony nadzwyczajnie zwyczajami, zginął i szara brzoza galicyjska, wygnana z ojczyzny, rozproszona w tułaczce.

A bolszewicy powrócili. Straszna była ta chwila dla nas! Zarówno się znów wszędzie od tego plugawca wokół. Powrócili mordercy, zabijki i czerezydzki. Uważałem się za zgubionego nieodwołanie: publicznie bowiem, a niejednokrotnie gromiłem ostro i bezlitośnie całą działalność sowieckich ślepaczy, wobec licznie zgromadzonych w kościele tłumów — różnych narodowości. Ale nikt mi nie sadenuncjował — cieszyłem się popularnością wśród swolch parafjan, Rusinów i żydów, żyję, dzięki Bogu, dotąd.

Jednakże nieprzyjemności nie omiły mi bynajmniej. Wpada do mieszkania czterech wywiadowców kennyh z rozkazem:

— Dawaj żraki.  
Pod ich dyktando wydstaję im: chleb, masło, słońce, herbatę... Podjadłszy sobie, zarządzili rewizję w domu — pretekst jak zwykle: „aruzje”. Nie znalazłszy nic, zabrali mi złoty zegarek, trochę bielizny, różne drobniaki i zaczęli oblać mię po kieszeniach, szukając „aruzji”. Znalazli w kieszeni ze 200 rb. sowieckich, ale to im smac nie przypadło do smaku, bo rzekli:

— Na czorta nam estł dieńgi, dawaj nam carskich!

Dalem im 200 rubli, które miałem na wszelki przypadek schowane pod książką.

— Dawaj bolsze, dawaj wasie!  
— Nie mam już więcej!

— No to rozstrzelaj cię natychmiast!

— Cóż na to poradzić, róbicie co chcecie. Daję wam przede wasze własne pieniądze sowieckie, dlaczegoż zbraniać się ich wziąć?

— Stanowisz k'stienki!

Stanęłam u ściany, modląc się. Rozległo się kilka naraz ogłuszających strzałów, ale żywy pozostałem. Nie miałem wiadać zamiaru mię zabić, strzegli tylko. Sam też jakiś dziwnie obojętnym się stałem na wszystko, zresztą myślałem sobie: wołę już śmierć raptowną, niżli powolne konanie wśród mąk okrutnych w czerezydzce. Odeszli, zabrawszy mi jeszcze jeden zegarek z czarnej stali.

Dopiero teraz nogi zaczęły się chwiać podemną, a pot zimny zrosił me lica, gdy rozważyłem, że przecież przed chwilą nad grobem własnym stałem, nad grobem zmiłym i lodowatym, gdzie czerwile pęzeliły, czując na moje zrękanie ciała...

Usiadłem. Byłem sam w jadalnym pokoju ze steruszką kucharką i starym stróżem. Wtem wali na dziedzińcu casy tabcy z kofim, wozami i pieszymi. Do mieszkania wchodził młody, sprystojny i elegancki mężczyzna, — zdjąwszy czapkę, rekomenduje się:

— Kmandir N basterij T.

Podalem mu rękę. Był to brunet o rysach szlachetnych i dużej inteligencji w czasnych matowych oczach, uprzejmy i niecierpliwie. Poprosiłem, by usiadł, skłonił się grzecznie — usiadł.

Służąca i stróż, płacząc, opowiadają mi o zaszłych wypadkach. Słucha z wideczanem współczuciem i uwagą. Ja zaś zdenerwowany sfukalem ich za te niewczesne zale i skargi.

— Idźcie scie stąd, co to pomoże? Wzięli mi to dobrze się stać! Przyszło i 6-ciu innych bolszewików, także inteligentnych i stęgnię z szacunkiem po wojskowemu. Kierwyszy im głowę, poprosiłem usiąść, spojrzeli znacząco na komendanta.

— Siadajcie — rzekł im po rosyjsku.

Zaintrygowała mę mocno jego osobliwość. Poprosiłem go tedy do salonu i obcesowo rzuciłem pytanie:

— Towarzystwo kmandir, przepraszam mocno za niedyskreję, ale pozwól sobie spytać się pana: co mogło go pobudzić do znalezienia się w szeregach bolszewickich, gdyż z zachowania się pańskiego widzę, że mam do czynienia z człowiekiem inteligentnym?

Bardzo rzysskowne było to pytanie, lecz wstrzymać się nie mogłem, by go nie zadać.

— Zgaduję ksiądz proboszcz, odezwał się do mnie po polsku, jestem Polakiem, służyłem wojskowo przez czas dłuższy w armii carskiej i długo ukrywałem się przed bolszewikami. Mieszka-

łem w Kijewie, mam nawet brata i jęcznego księdzem, lecz (ostatnio) zostałem schwytany przez bolszewików, potem się za robotnika i zaliczono mię krasnej armii! Nikt nie wie o memy pochodzeniu, więc niech tożronie pomiędzy nami! Strasznie są podziwili — i tak już mię śledzą, a umknąć nie mam możności, chyba przy okazji Polski. Załużę mocno, żem owych wywiadowców, którzy zniknęli i okradli księdza proboszcza tu nie zastał. Wymyślę bym kazał rozstrzelać tych podłych busów.

Podziękowałem mu za dobre chęć. Koniec kcińców, „byłem z nim w stosunkach „dobrej komitety”, pokochany serdecznie, zapraszali do Zytomirza i zapewniali, bym był wogóle do myśli, że nic mi się złego nie stało, gdyż oni do tego nie dopuszczą i nawet będą się starali wyrobić mi dobrą opinię u władzy. Słyszałem też, że się potem dowiedziałem, w ich pułku: „czudny ksiądz” i „czesz ksiądz”, a to ostatnie nie smakowało mi wcale. Oczekiwałem mię również w Zytomierzu, szukając uczty i „bale” i ciągle ludź się do mego przyjazdu. Wyobraziłem sobie, jakbym ładnie wyglądał w społeczeństwie — manifestując się publicznie z „przyjaznymi uczuciami” wrogom ludzkości.

XV.

Bolszewicy tedy stali się znowu nami sytuacją, a ludność miejscowa traciła wszelką nadzieję wybycia się z niepożądanego nad sobą opieki. (D. c.)

Teatr

# PARYSKI

ul. Panny Maryi Nr. 19.

# Dziś Występy Artystów Teatru

## „MIRAŻ”

Teatr „ODEON”

# GWIAZDA DAMASZKU

Program od środy 24 do poniedziałku 29 Listopada

**Niebywała Sensacja Sezonu!**

Słynny obraz cieszący się kolosalnem zainteresowaniem w Warszawie.

Dzieje miłości w 6-ciu aktach, według głośnej powieści **JERZEGO OHNETA.**

W roli tytułowej piękna kreolka

## LUCY DORAINÉ.

Wojskowe Kino

# „Legun”

Początek w dni powsz. o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę i święta o g. 3. Ostatni seans punktualnie o g. 9.30.

Program od czwartku 25 do środy 29 listopada r. b.

Najnowszy film epizodowy amerykańskiej wytwórni „TRANS-ATLANTIC”.

# Czarne Domino

SERJA I-sza. **Awanturniczka panna** SERJA I-sza

Salonowo-ekscentryczny dramat w 6 częściach, na tle przygód pięknej panny z towarzystwa W roli nieuchwytniej k. biety, gwiazda ekranów amerykańskich **Grace Cunard.**

**Dr. Wl. Kahl**  
choroby kobiece, akuszerja, wewnętrzne  
Przyjmuje od 1-3j do 4-6j  
ulica Dąbrowskiego 5 (Skolna) II piętro.

**Michał Grejniec**  
Lekarz-Dentysta  
ulica Panny Maryi Nr. 10.  
Telefon 368.  
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 6-7 wiecz.

**Dr. Stefan Kon**  
specjalność  
akuszerja i choroby kobiece.  
Przyjmuje od 4-6  
Ul. Koszarzyski 16.

**Ostrzeżenie**  
Podczas pożaru we wsi i gminie Huta Stara powiatu Częstochowskiego spaliły się lub skradzione następujące dowody lokacyjne, wydane na imię Marianny Mader przez Częstochowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, a mianowicie za:  
Nr. 955 z dn. 12. 1908 r. na Rub. 400, Nr. 969 z dn. 10. 1908 r. Rub. 600, Nr. 1048 z dn. 12. 1909 r. Rub. 150, Nr. 1060 z dn. 12. 1909 r. Rub. 150, Nr. 1278 z dn. 12. 1910 r. Rub. 200, Nr. 1380 z dn. 12. 1911 r. Rub. 250, Nr. 1397 z dn. 12. 1911 r. Rub. 50, Nr. 1533 z dn. 12. 1912 r. Rub. 100, Nr. 1555 z dn. 12. 1912 r. Rub. 150, Nr. 1577 z dn. 12. 1912 r. Rub. 200, Nr. 1587 z dn. 12. 1912 r. Rub. 1100, Nr. 1660 z dn. 12. 1913 r. Rub. 150, Nr. 1733 z dn. 12. 1913 r. Rub. 200, Nr. 1829 z dn. 12. 1914 r. Rub. 150, Nr. 1864 z dn. 12. 1914 r. Rub. 100, Nr. 1879 z dn. 12. 1914 r. Rub. 100, Nr. 1906 z dn. 12. 1914 r. Rub. 100.  
Niniejszem unieważnia się wyżej wymienione dokumenty.

**Dr. J. Fajman**  
b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej  
Profes. Neissera  
Specjal. Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 4 do 7.  
ul. Piłsudskiego 9 (Dojazd) i piętro.

**Kasa ogniotrwała do sprzedania**  
bliższe wiadomości w Żyd. Resursie Rzemieślniczej ul. Aleja 21 codziennie od godz. 11-12 rano.

**D. W. Popkoff**  
Choroby gardła, nosa i ucha  
przyjmuje od 3-6 po południu.  
Centralna Nr. 6 m. 5 II piętro.

**Do Rzemieślników i drobnych Przemysłowców**  
Zarząd Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowego zawiadamia, iż dla udogodnienia sprzedaje  
**„Miljonówkę”**  
wszystkim rzemieślnikom i przemysłowcom w godz. biurowych i wieczorowych.  
Prosimy o uregulowanie prenumeraty.  
Kierownik literacki: **JAN BARYLSKI**